

Radny Województwa Świętokrzyskiego
Agata Binkowska



Kielce, 2022-04-26



INTERPELACJA
DO MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA
ZA POŚREDNICTWEM PRZEWODNICZĄCEGO SEJMIKU

Na podstawie art. 23 ust 5-9 ustawy o samorządzie województwa składam poniższą interpelację.

Panie Marszałku!

Siódmy czy ósmy miesiąc z rzędu stopy procentowe w NBP w szalejącym jak tajfun tempie wzrosły. W kwietniu jest to najwyższa od roku 2000 skala podwyżki. Efektem takiej sytuacji jest ciągły wzrost rat kredytów, które jeszcze przed decyzją ogłoszoną przez Radę Polityki Pieniężnej były o około 60 proc. wyższe niż w październiku roku ubiegłego. Wtedy to bowiem skończyła się era praktycznie zerowego oprocentowania w Polsce. Jak wyliczają eksperci w typowym kredycie na kwotę 300 tys. zł obecna rata wynosi około 2217 zł. We wrześniu 2021 roku płatność ta była na poziomie niecałych 1400 zł. I zapowiada się, że to jeszcze nie koniec tego szaleństwa. Ekonomiści biją na alarm, że za chwilę potrzebne będą działania osłonowe dla kredytobiorców np. w postaci chociażby moratoriów na spłaty rat kredytów hipotecznych, i w jeszcze gorszym niż frankowicze położeniu znajdują się kredytobiorcy zadłużeni walutą polską. Sytuacja taka jest jednoznacznie przez ekspertów kojarzona wprost z epoką Gierka.

Pana Rząd Panie Marszałku cały czas trąbi, że na ukończeniu są prace nad programem wsparcia kredytobiorców. Rozważa trzy narzędzia, które rozwiążą ten problem. Przedstawiciele banków bardzo bronią się przed interwencjami państwa w zakresie polityki kredytowej, obawiają się że takie działania odbiją się negatywnie na ich finansach. Ekonomiści natomiast zauważają, że kredytobiorcy mogliby poczuć ulgę obniżonej raty, gdyby np. marże banków zostały obcięte do zera. Inni twierdzą, że prawdziwą ulgą byłoby zamrożenie rat kredytów na poziomie z końca ubiegłego roku. Rząd rozważa również udzielanie nieoporocentowanych pożyczek dla najbiedniejszych (nie wiem jakie są według dzisiejszej nomenklatury wskaźniki biedy) na spłatę kredytów. Mam ogromne obawy, że rozpuszczane przez Rząd informacje mogą być tylko kolejnym działaniem pod zbliżające się wybory. Taka postawa rządu wobec problemu milionów Polaków i budowanie przez to wizji interwencyjnego państwa w sytuacji, kiedy polska gospodarka jest maksymalnie obciążona, a drożyzna PIS widoczna nawet przy zakupie pudełka zapalek nie może pozostać bez reakcji władz samorządowych.

Inflacja w marcu 2022 r. wzrosła o 10,9 proc. To najwyższy wynik od lipca 2000 r., czyli od blisko 22 lat. Wzrost cen, słaby złoty, szybujące ceny surowców energetycznych, a także drożejąca żywność cały czas powodują, że społeczeństwo z dnia na dzień coraz bardziej ubożeje i za chwilę stanie się tak, jak z polskim ładem. Postawicie wszystkich Polaków pod ścianą i powiecie, że się nie da już nic zrobić, że pandemia, że wojna, że Unia Europejska nie chce

dać kasy, że wszyscy się czepiają i wymyślają jakieś nierealne warunki i że wszyscy łamią prawo! Niestety, musimy przygotować się, że podwyższona inflacja w najbliższych miesiącach nie da o sobie zapomnieć. A z tak wielkim uderzeniem w portfele Polaków nie mieliśmy do czynienia od roku 1996.

Kryzys finansów publicznych to efekt działania Prezesa, Zarządu NBP, Rady Polityki Pieniężnej - drukowania setek miliardów pustego pieniądza i podawanie nieprawdziwych prognoz inflacyjnych.

A to przecież Panie Marszałku nie nos jest dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa.

W bogatszych województwach, gdzie średnia pensja zdecydowanie przekracza 6 tys. zł brutto miesięcznie, rata pochłonie mniej niż połowę wynagrodzenia netto. Na Mazowszu to 41 proc. wypłaty.

Ale już w województwach świętokrzyskim, warmińsko-mazurskim, podkarpackim czy lubelskim taki kredyt zabierze już 60 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Rodzina z województwa świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego czy podkarpackiego w praktyce będzie musiała na ratę kredytu poświęcić już trzy czwarte swojej pensji. W tych województwach bowiem średnie wynagrodzenie w styczniu (dane za luty nie są jeszcze dostępne) wyniosło około 5 tys. zł brutto..

Najgorzej jest w województwie świętokrzyskim, gdzie średnia pensja netto wynosi 3,6 tys. zł miesięcznie. Z czego 2,8 tys. zł trzeba będzie przeznaczyć na spłatę hipoteki. Na pozostałe wydatki zostaje 800 zł i ewentualnie pozostałe dochody lub pensja innych członków rodzin.

Zwracam się zatem do Pana o skuteczną interwencję do polskiego rządu w poruszonym przeze mnie temacie. Nie wyobrażam sobie żeby Zarząd Województwa był bierny i nie wykorzystał wszystkich sił i środków, aby skutecznie pomóc i poszukać najlepszych rozwiązań tej sytuacji.

Z poważaniem



/-/ Agata Binkowska